Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIII. **Kraków, dnia 8 sierpnia 1930** **Nr. 30.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

Odjazd z placu św. Ducha w Krakowie. — Ważny od 15. czerwca 1930 r. — Ewentualne zmiany w rozkładzie jazdy zastrzeżone.

Kraków—Alwernia.
Liszki, Kaszów, Rybna, Brodła

Odległość kilometrów	Cena Zł	Odjazd	Przyjazd
		18·00 ↓	↑ 8·00
30	4·—	19·30	6·30

Kraków—Będzin. Krzeszowice, Chrzanów, Jaworzno, Modrzejów, Sosnowiec

12·00 15·00 ↓ ↑ 9·30 13·30
14·30 17·30 6·40 10 40
Kursuje w piątki
15·00 18·00
79 7·60 17·30 20·30
W inne dnie
W soboty nie kursuje

Kraków—Biała. Kalwarja, Wadowice, Kęty

14·30 17·36 ↑ 10·40
w piątki 7·30
89 8·80 16·30 19·36
w inne dnie

Kraków—Busko. Słomniki, Miechów, Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów, Pinczów

9·00 ↓ ↑ 12·50
127 15·— 13·50 8·00

Kraków—Czernichów. Liszki

15·00 18·00 ↓ ↑ 7·25 16·55
22 3·— 15·55 18·55 6·30 16·00

Kraków—Jordanów (Osielec). Myślenice

72 9·— 15·00 9·00

Kraków—Kielce. Słomniki, Miechów Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów

Odjazd 7·00 12·30 16·00 18·30
117 12·60 Przyjazd 11·00 13·40 17·10 20·30

Kraków—Krynica.
Mszana Dolna, Tymbark, Limanowa, Nowy Sącz

7·45 15·00 ↓ ↑ 13·00 21·15
150 18·— 13·00 20·15 7·45 16·00

Kraków—Lanckorona.
Mogilany, Krzywaczka, Izdebnik

8·15 14·30 ↓ ↑ 11·25 18·25
35 11·— 9·40 15·54 10·00 17·00

Kraków—Limanowa
Myślenice, Mszana Dolna, Dobra, Tymbark

16·30 17·00 ↓ ↑ 9·05 10·00
87 11·— 19·37 20·35 6·00 6.30

Kraków—Lipnica Murowana
Łapanów, Trzciana, Rzegocina

Odjazd w soboty i niedziele 14·00 7·55
w piątki . . 15·00
65 7·20 w inne dnie 16·15

Kraków—Liszki.

7·30 ↓ ↑ 8·25
7·55 8·00

Kraków—Miechów. Słomniki

Odjazd 14·00 16.30 20·20
40 5·— Przyjazd 8·40 10·10 14·15 16·10

Kraków—Morawica.
Mydlniki, Balice, Aleksandrowice

12·00 18·00 ↓ ↑ 7·45 14·15
15 1·80 12·45 18·45 7·00 13·30

Kraków—Myślenice.

Odjazd
8·00 8·30 9·00 10·30 12·00
13·00 15·30 16·00 16·45 17·30
19·00 19·30 20·00

Przyjazd
7·40 8·10 8·10 8·40 9·10
9·10 9·40 14·10 14·10 15·10
32 4·— 16·10 17·10 18·10

(Odległość kilometrów — Cena Zł)

Kraków—Mszana Dolna. Myślenice, Lubień

Odjazd 16·30 16·45 18·00
60 8·— Przyjazd 7·40 8·34 9·04

Kraków—Nowy Sącz.
Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów

Odjazd 1) 10·00 16·30 2) 18·00
110 12·— Przyjazd 10·00 11·15 20·00
1) W soboty nie kursuje.
2) W piątki i soboty nie kursuje.

Kraków—Ojców

Odjazd 9·00 11·00 16·00
22 3·— Przyjazd 10·45 13·45 18·45

Kraków—Olkusz.
Ojców, Skała, Pieskowa Skała, Sułoszowa

Odjazd / Przyjazd
8·00 18·30 ↓ ↑ 8·49 13·02
51 5·90 10·02 20·14 9·00 11·00

Kraków—Proszowice.

Odjazd
9·00 13·00 17·00
19·00 21·00
Przyjazd
7·40 8·50
37 4·— 13·55 15·10 20·10

Kraków—Rabka. Myślenice. Chabówka

Odjazd
8·30 11·00 1) 14·00 2) 17·30
Przyjazd
70 10·— 10·30 11·30 17·30 20·00 21·00
1) W piątki o godzinę później.
2) W piątki o godzinę wcześniej.

Kraków—Skała. Modlnica, Ojców

Odjazd
9·00 13·00 14·10 18·00 19·30
Przyjazd
26 3·50 7·28 8·00 12·00 16·58 18·30

Kraków—Swiątniki Górne. Świątniki

Odjazd 13·00 17·00 19·00
17 2·— Przyjazd 18·00 8 30 16·10

Kraków—Słomniki.

18·30 19·00 ↓ ↑ 7·50 8·50
25 3·— 19·30 19·45 7·00 8.00
19·50 20·20

Kraków—Swoszowice.

Odjazd
6·30 7·00 8·30 9·00 10·00
11·30 13·30 14·30 15·30 16·30
17·30 18·00 19·00
Przyjazd
6·30 8·00 9·00 10·00 11.00
12·30 13·30 14·30 15·30 16·30
9 1·20 17·30 18·30 20·00

Kraków—Szczawnica. Chabówka, Nowy Targ, Czorsztyn, Krościenko

Odległość kilometrów	Cena Zł	Przyjazd	Odjazd
		8·30 ↓	↑ 20·00
120	18·—	13·00	15·30

Kraków - Strzyrzyc. (Skrzydlna)
Gdów, Dobczyce

Odjazd
Piątki, soboty i niedziele 15·00
Inne dnie . . . . . 16·00
59 7·— Przyjazd 7·20

Kraków—Wadowice.

51 5·— Odjazd 19·00 Przyjazd 7·40

Kraków—Wawrzeńczyce.
Mogiła, Pleszów, Wyciąże, Cło, Igołomja

Odjazd
10·00 10·15 10·45 15·25 16·30
17·00 18·00
Przyjazd
30 3·— 6·57 7·00 7·31 13 20 15·07

Kraków—Wolbrom. Słomniki Miechów

Odjazd / Przyjazd
17·30 ↓ ↑ 9·10
61 7·50 19·45 7·00

Kraków - Zakliczyn. (przez Czchów)
Wieliczka, Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów

Odjazd w piątki 13·30
inne dnie 15·30
88 8·— Przyjazd . . . 8·20

Kraków—Zakliczyn (przez Wojnicz).
Wieliczka, Niepołomice Bochnia, Brzesko, Wojnicz

89 8·— Odjazd 16·00 Przyjazd 9·15

Kraków—Zaryte (Rabka)
Myślenice, Lubień, Kasinka, Mszana Dolna

69 9·— Odjazd 9·00 Przyjazd 16·40

Kraków—Zawiercie.
Słomniki, Miechów, Wolbrom, Pilica

94 10·— Odjazd 10·15 Przyjazd 19·09

Kraków—Zawoja.
Sułkowice, Sucha, Maków

8·00 17 00 ↓ ↑ 10·00 20·00
72 11·— 11·10 20·10 6·00 17·00

Kraków—Zakopane.
Myślenice, Chabówka, (Rabka), Nowy Targ

Odjazd z Krakowa 8·00 *19·00 15·30 16·00
107 16·—

Zakopane—Kraków.

Przyjazd do Krakowa 10·55 11·55 19·49 *21·19

* Kursuje od 15. 6. do 19. 9. w razie potrzeby

Odjazd z Krakowa, Plac św. Ducha **Przyjazd** do Krakowa, Plac św. Ducha

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. | Kraków, dnia 8 sierpnia 1930 | Nr. 30.

TREŚĆ NUMERU:

DR. NORBERT SALPETER.

Obciążenie podatkowe

Wracam do oklepanego tematu. Jednak jest on na tyle interesującym, że przełamię awersję Czytelników, gdy omówię go z pomocą pewnych cyfr orjentacyjnych. Niedawno ukazała się publikacja Minist. Skarbu p. t. *„Obciążenie państwowemi podatkami bezpośredniemi w roku 1928“*, oprę więc moje obserwacje na tej publikacji. Naturalnie publikacja ta jest *niekompletna,* bo zupełnie pomija podatki *samorządowe* i *opłaty socjalne,* ale jako element *orjentacyjny* wyjaśnia wiele ciekawych faktów.

I. OGÓLNE OBCIĄŻENIE.

Ogólne obciążenie państwowemi podatkami bezpośredniemi wynosiło w roku 1928 okrągło *962 miljonów zł.* Wpłynęły one z podatku gruntowego, od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, od kapitałów i rent, i z podatku wojskowego. Gdy rozbijemy obciążenie na grupę podatników wiejskich i miejskch, przekonamy się, że *wieś* partycypuje w ogólnem obciążeniu *zaledwie w 12 %,* reszta, t. j. 88% przypada na miasta. Gdy rozsegregujemy to obciążenie w miastach na poszczególne grupy gospodarcze, wówczas obraz wypadnie następujący: *Najsilniej* w ogólnej sumie obciążenia partycypuje *handel,* bo w *34%* przemysł górniczo-hutniczy i fabryczny w *29.7%,* rzemiosło w *4.2%.* Jeżeli zaś doliczymy do obciążenia przemysłu i handlu zajęcia przemysłowe i dochody od uposażeń służbowych, cyfry te ulegną korekturze w zwyż, same bowiem uposażenia służbowe partycypują w 6.9%, a zajęcia w 0.3% ogólnego obciążenia.

II. DOCHÓD PODATKOWY.

Władze wymiarowe przyjęły dochód społeczny, podlegający opodatkowaniu w r. 1928 na 3561 miljonów zł. W tę sumę jednak nie są wliczone dochody gospodarstw rolnych t. zw. „drobnych“ do 15 ha, bo *te są wolne* od podatku dochodowego. A chodzi tu o gospodarstwa, które łącznie obejmują około 20 miljonów hektarów podlegających podatkowi gruntowemu. Czyli *prawie 61% obszarów rolnych wyłączone jest od dochodu podatkowego.* W ten sposób umniejszony dochód podatkowy obciążony jest samemi podatkami państwowemi bezpośredniemi w niebywale wysokim stosunku, bo w *27%.* Blisko ⅓ dochodu podatkowego pochłaniają państwowe podatki bezpośrednie. Antycypując jednak te podatki na poszczególne grupy gospodarcze, dostaniemy następujący obraz: *Dochód płynący z handlu* a przez władze podatkowe przyjęty w wysokości 1109 miljonów złotych *obciążony był* wspomnianemi podatkami w r. 1928 *w wysokości 330 miljonów złotych, t. j. około*

w *30%*, w przemyśle w *22%*, zaś w rzemiośle w 14.5%, a w rolnictwie nie wiele ponad 10%.

III. OBROTY HANDLOWE.

Obrót handlowy wymierzyły władze skarbowe na rok 1928 na kwotę 26 miljardów złotych. Wliczone są tu obroty w przemyśle, w handlu, w rzemiośle, i zaliczono do nich również zarobki z zajęć przemysłowych i wolnych zawodów. Te dwie ostatnie pozycje są na tyle małe, że można je bez większych odchyleń łącznie z obrotami handlowemi traktować. Otóż w tych obrotach partycypuje *handel w 58.4%*, przemysł w 34.9%, a rzemiosło w 5.6%. Obroty te łącznie odrzucić miały wedle wymiarów władz skarbowych 2287 miljonów zł. dochodu, t. zn. że przeciętny dochód z tych obrotów, czyli z zarobków brutto wynieść miał 8.9% netto. W handlu zaś przeciętnie obrót miał przynieść dochodu 7.3%, w przemyśle 7.3%, a w rzemiośle 18%.

IV. KONKLUZJE.

Przedewszystkiem podkreślam, że cyfry powyższe dotyczą tylko *państwowych* podatków bezpośrednich. Cały ogrom obciążenia wystąpi jaskrawo, jeśli do tych podatków dodamy podatki *komunalne* oraz *świadczenia socjalne*. Jeśli nadto zwrócę uwagę, że 61% obszaru wiejskiego wolny jest od podatku przemysłowego, wówczas dopiero stanie się jasnem, *w jakiej obręczy fiskalnej pracuje handel* i przemysł w kraju, i dlaczego *zanika wszelka inicjatywa prywatna*, a rodzą się, jak grzyby po deszczu wszelkie *etatystyczne zapędy* państwowe i komunalne. Ale nadewszystko kalkulacja podatkowa ze strony Skarbu jest z gruntu fałszywa. Nie jest prawdą, ażeby obrót handlowy w handlu i w przemyśle odrzucał przeciętnie przeszło 7%, a w rzemiośle aż 18% zysku. Przemawia przeciw temu fakt, że bardzo wielkie działy gospodarcze pracują wzgl. chcą pracować z zarobkiem *kilku zaledwie procent*. Sprzeciwia się temu założeniu również i fakt ten, że u nas kapitał własny obrotowy jest minimalny, a kredytowy na prywatnym rynku tak *horendalnie wysoki*, że opłaca się raczej pożyczać pieniądze na procent, jak je bezpośrednio w pracy produkcyjnej zużywać. Już sama stopa procentowa zbija założenie, na którem się Skarb opiera. W czasach nadto dzisiejszych upadłości zarywają finansowe podstawy przedsiębiorstw i potęgują zwyżkową tendencję stopy procentowej. Dalej, zupełnie niezrozumiałem jest, by najsłabsze warstwy finansowe, jak *rzemiosło mogło odrzucać najwyższe przeciętne zyski*. Gdyby to było prawdą, to opierając się na założeniu, że kapitały płyną tam, gdzie zyski są największe, szukałyby zajęcia właśnie w *rzemiośle*, a nie w przemyśle. W takim razie niechaj Bank Gospodarstwa Krajowego lokuje kapitały w *rzemiośle*, a nie w przemyśle. Za taką radę niewątpliwie podziękuje.

Jest dalej błędnem, ażeby punkt ciężkości polityki fiskalnej oprzeć na założeniu, by główny ciężar opodatkowania cementować na handlu. Właśnie, jak doświadczenie wykazało, „głównym dostawcą" upadłości są tylko kupcy. Gdyby w dochodzie, jak je władze skarbowe przyjmują, kupiectwo rzeczywiście partycypowało w 31.1%, a przemysł cały rzeczywiście tylko w 18%, to jak wytłumaczyć, że *właśnie kupiectwo pierwsze pada pokotem w kryzysie*, a ledwo się trzyma w t. zw. konjunkturze, a przemysł przecież się dotąd trzyma. Chyba logika fiskalna obraca kota ogonem.

A wkońcu, jak można w kraju pozbawionym kapitałów i odpowiednich dochodów ze samych państwowych podatków bezpośrednich *prawieże ⅓ fikcyjnego dochodu konsumować na cele państwowe*. Gdyby w przedsiębiorstwie prywatnem odpowiedzialny kierownik w ten sposób kalkulował, — panowie fiskaliści bylibyście świadkami, że nie zajmowałby on swego stanowiska ani dwudziestu czterech godzin.

Jeśli Ministerstwo Skarbu zrobiło kiedyś dobry uczynek, twierdzę, że *ogłoszeniem wspomnianych dat zasłużyło się krajowi znakomicie*. Pokazało ad oculos — jak kalkulować *nie należy*, i jak rachunki o mocnej sile budżetowej państwa są niczem więcej, jak zwykłemi numerami fałszywie nalepianemi na szyldzie fantazji skarbowej.

———oOo———

Pro memoria

Pamiętać należy, że wedle dat Ministerstwa Skarbu obraz podatkowo-gospodarczy Polski przedstawia się następująco:

1) Ogólny *dochód* podległy opodatkowaniu wyniósł w 1928 r. 3.5 miljardów złotych. Najwyższy dochód miał mieć handel, bo 31.1% tej sumy, za nim kroczy rolnictwo z *23.2%* — nie reprezentuje jednak ten procent dochodu 61% obszaru rolnego wolnego od opodatkowania, — potem idzie przemysł z około 18%, a rzemiosło z 7.6% ogólnego do podatku przyciągniętego dochodu.

2) Ogólny *obrót* podległy opodatkowaniu miał wynieść w 1928 r. 25.6 miljardów złotych. W tem partycypuje handel z 58.4%, przemysł z 34.9%, rzemiosło z 5.6%. Nie partycypuje w niem wogóle rolnictwo, jakoże jest wolne od podatku obrotowego.

3) Ogólny wymiar z *wszystkich* państwowych podatków bezpośrednich ustalono na rok 1928 na 962 miljonów zł. W tem partycypuje handel w 33.6%, przemysł w 30.5%, rolnictwo w 11.9%, a rzemiosło w 4.2%.

4) Zdaniem Ministerstwa Skarbu, idąc za wysokością obciążenia podatkowego, najlepszym interesem w handlu, poza syndykatami rolniczemi jest handel maszynami i narzędziami rolniczemi — na 1 przedsiębiorstwo przypada przeciętnie aż 5342 zł. podatku dochodowego i przemysłowego, — następnie handel instrumentami muzycznemi, chirurgicznemi, optycznemi i artykułami elektrotechnicznemi (3175 zł. na 1 przedsiębiorstwo), apteki i składy apteczne z 1772 zł. podatku, handel winny i wódczany z 1281 zł., manufaktura z 1272 zł., handel budowlany z 1401 zł., handel żelazny z 1626 zł. rocznie na 1 przedsiębiorstwo.

Kto w to nie wierzy, niech zainwestuje wedle wskazań Ministerstwa pieniądze, a niewątpliwie o racjonalności ich się przekona. (?!)

——o——

Sprawa portali sklepowych.

Być może, że sprawa portali także inne miasta interesuje, gdy zaś portale posiadają wyłącznie **kupcy**, — więc nie od rzeczy będzie, że na łamach „Przeglądu Kupieckiego“ poświęcę tej sprawie kilka uwag.

Uchwała krakowskiej Rady miejskiej z roku 1922, zmierzająca do oczyszczenia ulic Krakowa z różnych gablotek, przybudówek i skrzyń, zwanych portalami, znajduje także obecnie uznanie tych wszystkich obywatel miasta, którzy pragną, aby nasz stary, piękny Kraków był istotnie ładny i ażeby sklepy na starożytnych ulicach Krakowa otrzymały wygląd nowoczesny. Nie chcemy się wstydzić przed obcymi, a zyskają poszczególni kupcy, jeżeli otrzymają nowoczesne wystawy. Kto zasadniczo oponuje przeciwko uchwale Rady, niech się przygląda domom przy ul. Florjańskiej i Grodzkiej, które oczyszczone zostały ze starych portali, a zmięknie w opozycji.

Kwestja jest jednak zawiłą, bo uderza o kieszeń właścicieli realności, a w większości wypadków **groźną jest dla egzystencji kupców.** Dlatego też rygorystyczne upiększanie ulic po myśli wymienionej uchwały natrafia na wiele trudności i wymaga spokojnego omówienia.

Do niedawna ostrze żądań Magistratu skierowane było przeciwko kupcom, którym grożono przymusowem uprzątnięciem portali, jeżeli w terminie nie wniosą planów przeróbki portali do magistrackiego urzędu budownictwa. Jednak zaniechano tego wkrótce, Magistrat przekonał się, że wobec notorycznej nędzy odnośnych kupców, trudnem jest pomyśleć, aby kupcy własnym kosztem przebudowali frontony sklepów. Żądanie takie w swem założeniu było niesłuszne, bo wymagało od kupca, ledwie prosperującego, aby inwestował w cudzym budynku znaczne kapitały. Tu warto zaznaczyć, że w tych wyjątkowych wypadkach, w których kupiec decydował się na taki wydatek, natrafiał na przeszkody ze strony właścicieli, którzy chcieli przy tym ogniu swoją pieczeń upiec. Wzamian za przyzwolenie, wysuwali właściciele budynków materjalne pretensje i inne roszczenia, łamiące ustawę o ochronie lokatorów. W tym stanie rzeczy Magistrat zupełnie słusznie zmienił taktykę i obecnie kieruje żądania usunięcia portali **do właścicieli domów,** których dotkliwemi grzywnami zmusza do uporządkowania frontonów swych nieruchomości. — W tym nawrocie decydującą rolę odegrało Województwo Krakowskie, które jako administracyjna władza odwoławcza, uchyliło nakazy magistrackie, skierowane do kupców—lokatorów, rozstrzygając, że ci ostatni nie mają obowiązku przebudowy portali w cudzych domach własnym kosztem.

Jednak i ta droga znajduje wiele przeszkód i nie prowadzi dość rychło do upragnionego celu.

Magistrat może wprawdzie zmusić właściciela domu do przedłożenia planu uporządkowania drzwi i okien sklepowych, po usunięciu drewnianych portali, ale nie może go zmusić do **takiej** przebudowy frontonu, któryby przewidywał tego rodzaju przebudowę drzwi i okien. lub usunięcie muru, aby kupiec nie został pozbawiony wystaw sklepowych. Bez wystawy sklepowej sklep przestaje być sklepem. Nie należy też przeoczyć, że wielka ilość sklepów przebudowaną jest z dawniejszych mieszkań parterowych i że po usunięciu portali, pozostają tylko prymitywne stare okna, nie odpowiadające nowoczesnym wymaganiom handlu. Stanowisko Urzędu Budownictwa, wyrażające się w tem, że dla upiększenia wyglądu ulicy wystarcza usunięcie drewnianych portali, stało się skuteczną bronią kamieniczników wobec kupców. Groźbą pozbawienia ich wystaw, a ubocznie także przetrzymywania budowy ponad wymagany czasokres, usiłują zniewolić kupców do świadczeń materjalnych, do niesłusznego udziału w kosztach przebudowy w nadmiernej wysokości i t. d. W znanym mi wypadku władza magistracka oświadczyła, że **nie** zatwierdzi planu na sklep o froncie „jak w Skawinie“, a jednak mimo to następnie **zatwierdziła** plan, wedle którego po usunięciu portalu miały zostać drzwi i okna w stanie z roku 1880, kiedy to mieszkania przerabiano na sklepy przez wybicie okna.

To postępowanie właścicieli realności, przy biurokratycznej pomocy Magistratu, — podnieca kupiectwo do oporu, delegacji i starań o wstrzymanie zasadniczo pożądanego usunięcia portali.

Nie wzrusza wcale właścicieli realności, że czynsze sklepowe nie są wyższe od czynszów mieszkalnych, że każda zmiana mieszkania na sklep wielokrotnie ich wzbogaciła i dążą do doraźnych świadczeń.

Wytworzyła się bardzo zawikłana sytuacja. Właściciele realności są formalnie w porządku, kupcy nie są w możności inwestować kapitałów w obcych realnościach. Dlatego staje się koniecznem powołanie do życia komisji rozjemczej, któraby usiłowała uzgodnić w każdym wypadku z osobna żądania Magistratu z temi możliwościami interesowanych, które realnie mogą być wykonane.

Zarząd miasta świadomy chyba jest swoich obowiązków wobec obywateli. Upiększenie miasta jest chwalebnem dażeniem, — ale nie przez ruinę i zniszczenie ekonomiczne słabych jednostek. **S. Pitzele.**

———o———

Wpływy z dochodów skarbowych

W miesiącu czerwcu wpływy skarbu państwa z podatków, ceł, monopoli i opłat wyniosły około 178 milj. złotych. W r. 1929 w tymże miesiącu wpływ był o 19.9 milj. większy. Wpływ zmniejszony wykazały podatki bezpośrednie zwyczajne, w szczególności podatek przemysłowy. Z podatków pośrednich dochody z ceł wykazują zmniejszenie.

———o———

Protesty wekslowe w maju

W urzędach *pocztowych* na całym obszarze państwa zaprotestowano w maju 68.297 weksli na sumę 11.4 milj. złotych. Największą ilość protestów wykazuje Warszawa na sumę 177.000 złotych, za nią biegnie Poznań z 90.000 zł., potem Lwów z 69.000, dalej Łódź z 56.000 złotych, a Kraków wykazał w tym miesiącu protestów w urzędach pocztowych na sumę 44.32 zł.

———o———

Wpływ złota na poziom cen

Gromadzenie złota przez poszczególne państwa ponad miarę potrzeby wpływa w wysokim stopniu na kształtowanie się cen. Do r. 19282 gromadziły najpierw Stany Zjednoczone Ameryki i Francji oraz Argentyna ponad miarę. W Stanach Zjednoczonych Ameryki od końca r. 1925 do r. 1929 zapas złota utrzymywał się w 6.4 do 6.9 funtów ang. na głowę rocznie, w Anglji w 3.2 funtów ang., w Argentynie w 8.3 funtów angielskich, a w r. 1928 wzrósł tam do 11.5 funtów. Stany Zjednoczone i Francja wyciągnęły z reszty świata w 1929 r. 110 miljonów funtów ang. złota. To spowodowało ogromny wzrost zapotrzebowania złota w innych państwach, a w związku z tem wartość złota wzrosła, a ceny innych towarów spadły.

Stan gospodarczy Polski w cyfrach

I. Produkcja węgla w tys. ton spadła od stycznia do maja z 3806 na 2671. Produkcja sur. żelaza w tys. ton spadła od stycznia do maja z 50.7 na 39. Produkcja stali w tys. ton wzrosła od stycznia do maja z 106 na 114. Produkcja cynku w tys. ton utrzymała się od stycznia do maja na 14000 ton.

II. Ilość zatrudnionych pracowników spadła w tym samym okresie czasu z 685.000 na 672.000. Początkowy wzrost bezrobotnych do kwietnia spadł na poziom styczniowy w miesiącu maju, t. j. na 24.2% zatrudnionej ilości robotników.

III. Spadek ilości używanych wagonów utrzymuje się mniejwięcej stale na poziomie lutowym, t. j. na 12.1 tysięcy wagonów. Utrzymujący się spadek transportów okrętowych do miesiąca marca został wstrzymany i w czerwcu do Gdańka i Gdyni wpłynęły statki o pojemności 1,034.000 ton, w styczniu 1,055.000 ton.

IV. Wywóz spadł od stycznia do czerwca z 219 miljonów na 169 milj. złotych. Również spadł import w tym okresie czasu z 217 milj. zł. na 177 milj. zł.

V. Indeks cen hurtowych spadł od stycznia do czerwca z 104.5 na 98.8, a o kosztem cen przemysłowych.

VI. Indeks akcyjny spadł z 15.6 na 14.30. Obieg banknotów wzrósł z 1247 milj. zł. na 1317 milj, ogółem obieg pieniężny wzrósł z 1486 na 1539 milj. zł. Za to dyskont weksli spadł w Banku Polskim z 684 milj. zł. na 581.4 milj. zł., zaś w bankach akcyjnych z 539 milj. złotych na 504 milj. złotych.

VII. Oszczędności zaś gromadzą się bezużytecznie na wkładach bankowych, które od stycznia wzrosły z 1,196.000 zł. na 1,813.000 złotych.

Ciągle nie najlepiej

„Prawda“ łódzka rozprawia się z ostatnim biuletynem Państwowego Instytutu Badania Konjunktur i Cen. Instytut ten przynosi jedną pocieszającą wiadomość, wykazując, że w czerwcu ilość protestowanych weksli zmalała na około 10%. Spadek ten jest sezonowy. Zmniejszenie ilości protestów należy przypisać zmniejszeniu się ilości tranzakcyj kredytowych z powodu braku zaufania. Portfel Banku Polskiego od grudnia 1929 do czerwca 1930 zmniejszył się o 20%, a protesty w tym czasie zmniejszyły się o 15%. „Więcej zapewne niż o 20 procent — pisze „Prawda“ — zmniejszył się udział w tranzakcjach wekslowych w obrotach handlowych. Z tego wynika, że zmniejszenie się o 10 tylko procent protestów wekslowych nie oznacza poprawy wypłacalności“.

Walka z życiem

Ta sama „Prawda“, organ przemysłu włókienniczego w Łodzi w nader ostry sposób atakuje Ministerstwo Skarbu z powodu zwiększania nacisku egzekucyjnego na płatników dla podtrzymania wpływów skarbowych na jednym poziomie. Już w ubiegłym roku wykonanie budżetu trzymiljardowego oznaczało wysiłek dla życia gospodarczego. Normalnego stosunku pomiędzy dochodami przemysłu i handlu a ciężarami fiskalnemi — nie było u nas nigdy, — w tym jednak roku polityka skarbowa czyni go wprost karykaturalnym i niebezpiecznym“. Dowodzi to wpływ z odsetek za zwłokę i z kosztów egzekucyjnych. W roku 1929 osiągnięto z tego źródła 229% kwot preliminowanych (!). Dochody z odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych były tylko o 4 miljony mniejsze niż dochód z podatku gruntowego, który płaci całe rolnictwo, a więc około 80% ludności a o 6 miljonów większe niż dochód z podatku majątkowego, i o 4 miljony większe niż dochody z monopolu solnego (!).

„Z licznych oświadczeń ministra skarbu wynika, że zdaje on sobie sprawę z tego że budżet tegoroczny w całości wykonanym być nie może, i że wydatki trzeba będzie redukować i to bardzo znacznie“. Z miesięcznych zestawień Ministerstwa wynika, że to czyni. Cóż w takim razie powstrzymuje ministra skarbu od wejścia na drogę reform skarbowych, jeśli ograniczeniem wydatków nie wstrzyma upadku dochodów skarbowych? Życie już samo reformę tę przeprowadziło, redukując dochody Skarbu. I „Prawda“ dodaje melancholijnie: „z pewnością wstrzymuje Ministerstwo obecny zastój maszyny ustawodawczej. W każdym razie obecne naciśnięcie śruby podatkowej i dalsze zwlekanie z reformą skarbową oznacza — zdaniem „Prawdy“ — chęć podjęcia walki z życiem, chęć przetrzymania i postawienia na swojem. „Szanse wygranej w tej walce są jednak tak znikome, że przed wprowadzeniem jej trzeba usilnie przestrzegać“.

I my przestrzegamy tem usilniej, że dalszy nacisk podatkowy trafić musi w próżnię, i wywołać musi u płatników uczucie — niezrozumienia interesów Skarbu Państwa.

Nowy Wniesztorg

Jeśli ktoś sądzi, że w umysłowości uszczęśliwiaczy warszawskich nastąpiła pod wpływem panującego kryzysu zmiana, ten myli się grubo. Ostatnio wypłynęła *nowa koncepcja etatystyczna*, na którą z powodu jej *groteskowości* zwrócić chcemy uwagę.

Oto wysunięto pomysł, ażeby cały *import wełny zagranicznej* zmonopolizować w rękach jednej organizacji handlowej, będącej pod wpływem państwa, a przywóz wełny pranej *uniemożliwić* przez nałożenie wysokiego cła

Zdumiony Czytelnik zapyta, a na co? Ot z następujących powodów, odpowiada chochlik etatystyczny: Wiadomą jest dzisiaj rzeczą, że od lat produkcja zboża jest

większa niż spożycie, i z roku na rok gromadzą się nadwyżki. Z tego wniosek, że rolnictwo nie może już liczyć na powrót dobrych konjunktur zbożowych. A więc? Dlatego powinniśmy dążyć do podniesienia hodowli.... owiec. Na co? Tu etatysta popada w patrjotyzm, i twierdzi: bo... na wypadek *wojny*, możemy się znaleźć łatwo w takiem położeniu, że dowóz surowca z zagranicy będzie niemożliwy, rozumie się *wełny*.

Dlatego, gdy u nas przemysł tekstylny skazany jest na dowóz wełny zagranicznej, należy „dla dobra tego przemysłu" przez hodowlę owiec go od tej troski zwolnić. Aby zaś tego dopiąć, rozumie się w rolnictwie — to... tu etatysta robi gospodarcze salto mortale, i rozumuje, jeśli państwo zmonopolizuje import wełny zagranicznej, i utrudni jego dowóz wysokiem cłem, przemysł zacznie szukać surowca na rynku wewnętrznym, rolnicy zaczną hodować owce, a na zagranicznej wełnie *zarobi państwo* jako doskonały kupiec, rozumie się z etatystami. Nieprawdaż: spryciarze? A nam się ciągle wydaje, że w Polsce brak spryciarzy, którzyby się nie znali na interesach etatystycznych.

Polityka handlowo-rolna Polski

Ciekawe w tym kierunku wynurzenia poczynił niedawno dyrektor Minist. Rolnictwa, Adam Rose, w artykule p. t. „Konferencja ministrów rolnictwa państw rolniczych", ogłoszonym w oficjalnym organie rządowym „„Polska Gospodarcza". Naprowadzamy je dlatego, bo handel zbożowy będzie musiał się ustosunkować do nowej polityki, jaką nasz rząd inicjuje. Za punkt wyjścia swych wynurzeń bierze p. Rose fakt ten, że załamanie cen artykułów rolnych wywołane jest przedewszystkiem hiperprodukcją artykułów zbożowych, oraz zanikiem spożycia pewnych artykułów, zwłaszcza zbożowych, z drugiej zaś strony spotęgowane jest ono protekcjonizmem państw rolniczych. Stosowanie premij eksportowych zawodzi, wobec równoczesności stosowania tego środka przez coraz to nowe państwa. Gdy w ten sposób ceny rolnicze się derutują, to na przeciwnym biegunie ceny artykułów przemysłowych nie spadają, a to na skutek kartelizacji przemysłu, co zwiększa t. zw. zjawisko „nożyc".

To powoduje, że coraz silniej wzrasta tendencja obrony rolnictwa. W pierwszym rzędzie przystąpił rząd do wywołania umów międzynarodowych, mających na celu wspólną sprzedaż artykułów rolnych. W tym celu zawarł rząd w zimie ub. roku umowę żytnią z rządem niemieckim, w myśl której żyto polskie i niemieckie oferowane jest przez mieszaną komisję polsko—niemiecką. Umowa ta została, — jak wiadomo, — sprolongowana. Podobną umowę mają zawrzeć obecnie państwa naddunajskie, którą się przygotowuje w Bukareszcie. Dotyczy ona eksportu pszenicy i jęczmienia.

Obecnie znowu wystąpił rząd polski z propozycją zwołania konferencji państw środkowo—europejskich, a mianowicie Finlandji, Estonji, Łotwy, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji. Konferencja ta ma na celu zbadać, na jakich odcinkach ma istnieć nadal rolna konkurencja, a na jakich ma być podjęta próba repartycji pewnych działów wytwórczości rolnej. Dalej stworzyć wzajemne rynki zbytu, i omówić sprawę tranzytu przez poszczególne kraje. Wkońcu zamierza Polska wywołać jako plan dalszy wspólne porozumienie weterynaryjne dla przeciwdziałania depresjacji artykułów hodowlanych. Oto główne wytyczne propozycji polskiej.

———oOo———

O syndykacie gumowym ciąg dalszy

Rozwój porozumienia się fabrykantów gumowych jest symptomatyczny także dla innych gałęzi przemysłu krajowego, bo każda z nich dąży przy obecnem przesileniu gospodarczem, do wzmocnienia własnej sytuacji. Rachuby te jednak opiera przemysł na ogóle kupców jako na fundamencie tych syndykatów czy karteli. Kupcy mają być dalej tem ogniwem, które pośrednio dostarczać ma wymienionym przedsiębiorstwom najwyższej dywidendy. Firma PePeGe za rok 1929 dała swoim akcjonarjuszom **nie więcej, jak 25 proc. zysku.** Działa to na apetyt akcjonarjuszów pobudzająco i uważa się wszelkie środki za chwalebne, jeżeli prowadzą do celu, — a tym są wysokie dywidendy i zysk.

Kupiectwo, powołane do wyciągania dla innych kasztanów z ognia, interesuje się z natury rzeczy posunięciami syndykatu gumowego i szpalty „Przeglądu Kupieckiego" będą jeszcze nieraz tym tematem zajęte.

Bo jak słyszymy, syndykat poszedł po naturalnej linji rozwoju i zdecydował się spekulować na głodzie towarowym, postanawiając unieruchomić dwóch nararazie spólników na ogólną liczbę pięciu. Fabryki Wurdeta i Schweikert nie będą wytwarzać obuwia zimowego. Nie obawiam się, aby te firmy z powodu zamknięcia fabryk poniosły jakąkolwiek stratę. Stratnych będzie przedewszystkiem kilkaset robotników, którzy staną się bezrobotnymi i ciężarem dla ogółu. Ten efekt syndykatu jest tem więcej z ogólno—gospodarczego punktu widzenia bolesny, że nie jest on spowodowany nadmiarem produkcji, lecz li tylko żądzą zysku.

Wewnętrzne zapotrzebowanie kaloszy i śniegowców obliczamy na przeszło 5 miljonów par, zaś wszystkie 5 fabryk ledwie połowę tego wytworzyć potrafi. Na jakiej więc zasadzie zapadła decyzja zamknięcia dwóch fabryk?

Tylko dążność utrzymywania wygórowanych cen tłumaczy posunięcie kartelu przy pełnem wyzyskaniu przez kartel ochrony celnej, a przez scentralizowanie sprzedaży zmniejszenie kosztów handlowych. Kalosze i śniegowce stały się przedmiotem ogólnej potrzeby podczas pory zimowej, taksamo, jak mąka jest przedmiotem **codziennej** potrzeby. Tolerując takie machinacje, otwiera się wolną drogę innym przemysłom. Od-

ważę się zapytać, czy naprzykład syndykat młynarzy, któryby podrażał chleb codzienny, czy taki syndykat natrafiłby również na zupełną inercję decydujących czynników? Gospodarstwo krajowe nie zyskuje nic na tem, gdy wytwórczość zostaje ograniczona, a ceny zostaną tak dalece wyśrubowane, że starczą nawet na odszkodowanie dla zamkniętych fabryk.

Ale za to kupcy muszą słuchać skarg konsumentów na drożyznę. My zadawalniać się musimy okruchami, i my stosować się mamy do dyktanda wielkich przemysłowców.

Niechętnie wkraczam z tematu ściśle przemysłowo—handlowego do dociekań socjalno—politycznych, jednakże nie da się to ominąć, gdy się jest świadkiem klasycznego „raubritterzugu“ nowoczesnych rycerzy przemysłu.

Kupiectwo zainteresowane jest w powiększaniu zbytu, a nie w jego zmniejszaniu, my pragniemy, aby koniecznny przedmiot był dostępnym wszystkim potrzebującym go, a nie stał się przedmiotem zbytku. Rozwój gospodarczy nie idzie w kierunku kastowości, syndykaty, które się tej wytycznej trzymają, nie mają racji bytu.

I w tym przedmiocie naśladujmy Amerykę. Tam wielkie koncerny dążą, aby każdy miał swoje auto, każde gospodarstwo swoje racjonalizowane meble. Nie wojują wysokiemi cenami, lecz dostosowują ceny do płatniczej możliwości odbiorcy.

A u nas ma panować wyzysk, zaś kupcy mają tu odgrywać rolę pośrednika?

Przeciw tej polityce musimy się wyraźnie zastrzec. Ograniczamy się na tem miejscu do walki z **syndykatem gumowym**, nie przeoczając, że nasze wystąpienie dotyka już zagadnienia ogólno—socjalnej polityki.

S. P.

Branża obuwiana.

W sklepach detalicznych targ dzienny ogranicza się do artykułów kąpielowych, sprzedaje się płótno, sandały i gatunki pożądane na letniskach. Składy hurtowne unieruchomione, brak wszelkich transakcyj. Udzielanie zamówień na sezon zimowy idzie opornie i ospale. Firmy krajowe Reichert, Obrębski, Marco, Behring, Ostrowski i inne, oferują swoje artykuły po zniżonych cenach, lub też wytwarzają specjalnie artykuły w tańszem wykonaniu i po znacznie zniżonych cenach. Słaby ubiegły sezon letni zniechęca do zbliżającego się sezonu zimowego. Wypłacalność bez zmiany. Konkurencja zagraniczna się nie ujawnia. W śniegowcach tendencja wyczekująca. **S. P.**

Branża konfekcji męskiej.

Po zlikwidowaniu wielu firm tekstylnych i upadłości większej ilości kupców konfekcji męskiej, zostały kredyty ograniczone do minimum. Wytwórcy konfekcji w Tarnowie i w Łodzi sprzedają wyłącznie za gotówkę lub zaliczkę. Stosunki handlowe zerwane i rozumie się, że utargi są zdławione. Detaliści również przestali sprzedawać na raty, żyją z ręki do ust i gotowe tanie wyroby kupują za gotówkę.

Przygotowań na sezon zimowy jeszcze nie rozpoczęto. Sprzedaż sukna odbywa się na cięższych kondycjach, weksle przyjmowane są do 6—ciu miesięcy. Wypłacalność w dalszym ciągu marna. Ci kupcy, którzy przetrzymali kryzys i nie zbankrutowali, cierpią z powodu braku towarów. Trudno oczekiwać poprawy przy ogólnie pogarszającem się przesileniu gospodarczem. **S. P.**

—o—

SPRAWY CELNE.

Zagraniczne próbki handlowe nasion koniczyny, lucerny i t. p.

„Próbki handlowe nasion koniczyny, lucerny, przelotu, nostrzyku, komonicy i tymotki, o wadze nie wyżej 100 gramów każda, mogą być odprawiane i wypuszczane do wolnego obrotu bez świadectw stacji oceny nasion, przewidzianych w § 17 p. 5 i rozporządzenia o postępowaniu celnem“. (Okólnik Min. Skarbu L. D. IV. 597/3/30).

W myśl postanowienia § 17 p. 5 i rozporządzenia o postępowaniu celnem, przywożone z zagranicy nasiona koniczyny, lucery, przelotu, ostrzyku, komonicy i tymotki — winny być zaopatrzone w świadectwo, wystawione przez stacje oceny nasion kraju eksportującego. Przepis powyższy ma na celu uniemożliwienie przywozu do Polski nasion, zanieczyszczonych kanianką. Z tego też względu urzędy celne mogą przesyłki tych nasion poddać w Polsce ponownej analizie, przyczem nie będą one dopuszczone do polskiego obszaru celnego, jeżeli analiza wykaże zanieczyszczenie przesyłanych nasion kanianką. O ile nasiona wyżej wymienionych roślin nie będą zaopatrzone w świadectwo zagranicznej stacji oceny nasion, mogą one być przywiezione do polskieg obszaru celnego dopiero po uzyskaniu świadectwa od jednej z polskich stacji oceny nasion, że nasiona są wolne od kanianki. Te przepisy bardzo utrudniały przywóz zagranicznych próbek handlowych nasion powyższych, gdyż urzędy celne żądały załączenia świadectwa stacji oceny nasion. Ponieważ jednak przepis § 17 p. 5 f) rozp. o postępowaniu celnem miał na celu jedynie ochronę rolnictwa przed niebezpieczeństwem kanianki, wręcz wykluczonem przy przesyłkach jedynie próbek nasion, — Ministerstwo Skarbu poleciło wyjaśnić podległym urzędom celnym, że próbki handlowe nasion koniczyny, lucerny, przelotu, nostrzyku, komonicy i tymotki — o wadze nie wyżej 100 gramów, moą być odprawiane i wypuszczane do wolnego obrotu bez świadectw stacji oceny nasion.

W razie odmiennego postępowania urzędów celnych należy powoływać się na okólnik powyższy, ogłoszony w „Monitorze Polskim“ Nr. 158 poz. 241 oraz w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu“ Nr 20. poz. 383.

—o—

O racjonalną politykę budowlaną

W ostatnich czasach projektują sfery rządowe i czynniki gospodarcze reprezentujące wielki kapitał, stworzenie nowych źródeł na zasilenie funduszów przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe, — i za główną przeszkodę w rozwoju budownictwa domów uważają ustawę o ochronie lokatorów, a zarazem sądzą, że fundusze lokatorów zajmujących mieszkania w starych domach, mają być główną podstawą do stworzenia zasobów finansowych dla budowy nowych domów. Propagują zatem myśl podwyższenia obecnych czynszów przynajmniej do parytetu złota z tem, że z nadwyżki tej miałby być pobrany podatek na cele rozbudowy, a reszta nadwyżki miałaby przypaść właścicielom realności.

Podwyżka czynszów w obecnym stanie niskich płac, bezrobocia i ogólnego upadku gospodarstwa społecznego i gospodarstw indywidualnych nie jest jednak wobec powszechnej klęski ekonomicznej pod żadnym względem usprawiedliwiona i jest sprzeczną z zasadami racjonalnej polityki społecznej i gospodarczej. Taka podwyżka przyczyniłaby się do zaostrzenia przeciwieństw społecznych, spotęgowanych już obecnie przesileniem gospodarczem nietylko klasy robotniczej, lecz także stanu średniego, urzędników państwowych i samorządowych oraz wszelkiego rodzaju pracowników umysłowych, dalej stanu kupieckiego i rzemieślników. Statystyka wykazuje ogromny wzrost procesów awizacyjnych, spowodowanych niemożnością płacenia czynszów po stronie lokatorów.

Takie są stosunki w czasie, gdy obowiązuje czynsz ustalony wedle dotychczasowej ustawy. Podwyżka tego czynszu ponad normę ustawową ze względu na katastrofalne stosunki gospodarcze, musiałaby spowodować powszechną klęskę społeczną. Projektowaną tedy podwyżkę czynszu ze względu na najwyższe interesy państwowe naszej Ojczyzny i ze względu na konieczności życia gospodarczego i społecznego należy zwalczać kategorycznie. Wszelkie zmiany ustaw muszą odpowiadać stanowi i ewolucji stosunków gospodarczych i społecznych, oraz interesom państwa. Z tego stanowiska należy uważać projektowaną zmianę ustawy o ochronie lokatorów za szkodliwą.

Dlatego projekty te musi zwalczać każdy obywatel, komu dobro państwa i społeczeństwa leży na sercu, kto chce zapobiec zakłóceniu porządku publicznego, przeciążeniu sądów i kto nie chce dać broni wrogom państwa i narodu polskiego.

Nowoczesna polityka mieszkaniowa musi opierać się na naczelnej zasadzie, że wysokość czynszów musi być przystosowaną do możności płacenia tych, którzy mają te mieszkania zajmować. Ten problemat zrozumieli doskonale mieszczańscy politycy francuscy, mimo, że począwszy od roku 1920 buduje się we Francji mieszkania przy pomocy funduszów publicznych i głód mieszkaniowy w wielkich miastach Francji jest już w znacznym stopniu zaspokojony, mimo, że Francja dominuje dziś jako bankier Europy.

Ustawa Louchera z dnia 13 lipca 1928 r. we Francji nakłada na państwo obowiązek masowego budowania mieszkań dla klasy średniej i postanawia, że w okresie od r. 1928 do 1933 ma się wybudować 60.000 mieszkań składających się z trzech pokoi i kuchni, z łazienką, tj. przeszło 240.000 izb.

Państwo udziela w tym celu kredytów oprocentowanych na 4 proc. i daje w wielu wypadkach bonifikacje odsetek i gwarancję.

W zamian za to żąda państwo unormowania wysokości czynszów, wprowadza czynsze maksymalne, zastosowane do dochodów lokatorów.

W domach wybudowanych na podstawie tego prawa Louchera wynosi czynsz za mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni w Paryżu 5.423 franków francuskich, czyli około 1800 złotych rocznie, tj. miesięcznie około 150 zł. Mieszkania w wielkich miastach prowincjonalnych jak w Lyonie są około 10 procent tańsze.

Te czynsze wydały się jednak zbyt wysokie i obecnie ma być wspomniana ustawa zmieniona w ten sposób, że przez obniżenie stopy procentowej i zastosowanie oszczędności w budowaniu mieszkań, ma być czynsz ten obniżony do 3013 franków, czyli do około 1000 złotych rocznie w Paryżu, a do 2.730 fr. czyli około 910 zł. rocznie w innych miastach Francji. Wedle tej noweli projektowanej we Francji ma wynosić czynsz za 3 pokoje i kuchnię w Paryżu w nowych domach po 83 zł. miesięcznie, a w miastach prowincjonalnych około 75 złotych miesięcznie.

Proponowana w Polsce zmiana ustawy o ochronie lokatorów świadczy o zupełnym braku zrozumienia dla realnych stosunków gospodarczych i społecznych.

Do Wysokiego Rządu, do polityków i kierowników życia gospodarczego i społecznego należy zatem skierować apel, *by nie dopuścili do zmiany ustawy o ochronie lokatorów i do podwyżki czynszów unormowanych wedle obecnej ustawy.*

Dr E. Holländer.

Pełne komorne przedwojenne dla wszystkich mieszkań

Bieżący kwartał jest ostatnim, w którym lokatorzy, zajmujący 1 i 2 izbowe mieszkania korzystają ze zniżonych opłat w myśl artykułu 5 ustawy o ochronie lokatorów. Opłaty te, wynoszące w II-gim kwartale br. 91 procent, z dniem 1 lipca wzrosły o 6 procent, tak, iż do dnia 1 października wynosić będą 97 procent komornego przedwojennego. Żadne inne opłaty związane z utrzymaniem domów, lokatorów już nie obowiązują. Pozatem ustawa obowiązuje w całem swem brzmieniu. Nie może więc gospodarz podwyższać ustawowego komornego, ani też wymawiać wypłacalnym lokatorom mieszkań.

Ogłoszenie licytacji

Urząd Celny w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 2 sierpnia 1930, o godzinie 10 rano, w Urzędzie Celnym w Krakowie odbędzie się powtórna sprzedaż w drodze publicznego przetargu towarów niesprzedanych na pierwszej licytacji w dniu 29 lipca b. r.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Stow. Kupców, ul. Grodzka 43.

KRONIKA

Kongres radców Izb przem.-handlowych we Lwowie.

Zapowiadany Kongres radców Izb przemysłowo-handlowych odbędzie się we Lwowie w dniach 3 i 4 września br. przy udziale czynników rządowych z p. ministrem Przemysłu i Handlu inż. Eugenjuszem Kwiatkowskim na czele, jak również przy udziale prasy. Na Kongresie tym poza przemówieniem p. min. Kwiatkowskiego i expose prezesa Izby Warszawskiej p. Klarnera, zostaną wygłoszone przez wybitnych znawców naszego życia gospodarczego 4 generalne referaty. Referat o „Samorządzie gospodarczym“ wygłosi p. Dr Drzażdżyński, prezes Związku Cukrowniczego i wiceprezes Izby poznańskiej, o „Obciążeniu gospodarstwa społecznego“ mówić będzie prezes komisji budżetowej Sejmu Dr Byrka, „Bieżące zagadnienia naszej polityki gospodarczej“ omówi nacz. dyrektor Centr. Zw. Pol Przemysłu, Finansów, Handlu i Górnictwa p. Andrzej Wierzbicki, czwarty zaś referat generalny „Polska w obliczu zagadnień międzynarodowych“ wygłosi prezes komitetu polskiego w Międzynarodowej Izbie Handl. p. B. Herse.

W czasie Kongresu obradować będą również poszczególne sekcje fachowe, w których wygłoszą referaty wyznaczeni przez Komisję Kongresu referenci z różnych Izb. W sekcji polityki gospodarczej wygłosi referat z dziedziny zagadnień etatyzmu dyrektor Izby bydgoskiej p. E. Wcisło. Referat ten zatytułowany będzie „Granice ingerencji gospodarczej Państwa w dziedzinie prywatno-gospodarczej“. Do wzięcia udziału w Kongresie uprawnieni są wszyscy radcy Izb Przemysłowo-Handlowych, natomiast goście przez nich zgłoszeni będą mogli brać udział w obradach w charakterze hospitantów. Doniosłe znaczenie Kongresu polega na tem, iż w obecnej chwili poza Związkiem Izb niema właściwego szerszego forum, na którem mogłyby być przedstawione najpilniejsze postulaty gospodarcze. Zgłoszenia udziału w Kongresie mogą nastąpić najpóźniej do dnia 20 sierpnia br., a to ze względu na konieczność wcześniejszego technicznego jego przygotowania.

—o—

Nowe kontyngenty przywozu z Hiszpanji, Rumunj i Włoch.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyznaczyło ostatnio na III kwartał br. nowe kontyngenty specjalne dla Hiszpanji, Rumunji i Włoch dla następujących artykułów:

1) Kontyngenty hiszpańskie: banany, winogrona suszone (malaga), figi suszone, konserwy jarzynowe i konserwy rybne.

2) Kontyngenty rumuńskie: mąka pszenna i kasza, jabłka, owoce i jagody świeże, winogrona świeże, śliwki suszone, orzechy, konserwy jarzynowe, ryby, konserwy rybne, ryby wędzone i suszone, kawior, skóry futrzane, obuwie, mydła toaletowe, dywany wełniane, bielizna i konfekcja, kapelusze i czapki.

3) Kontyngenty włoskie: świeże jabłka, owoce, jagody i winogrona, owoce suszone, chleb świętojański, orzechy, kapary i oliwki, przyprawy do potraw, konserwy rybne, skóry futrzane, obuwie, rośliny żyjące, samochody osobowe, cyklonetki, motocykle, karty do gry, tkaniny bawełniane, konopne i jedwabne, kaszmiry, dywany, bielizna i odzież, kapelusze i czapki, parasole, wyroby z sieczki szklanej, wyroby galanteryjne i zabawki.

Pozatem wyznaczyło Ministerstwo kontyngenty autonomiczne na orzechy i migdały oraz na palmy i mirty.

Podania o zezwolenie przywozu wszelkich wymienionych powyżej towarów wnieść należy do Izby przemysłowo-handlowej najpóźniej do dnia 9 bm. włącznie.

—o—

Powstaje syndykat fabryk wag

Pięć najpoważniejszych polskich fabryk wag odbyło ostatnio dwa posiedzenia, jedno w Lublinie 13 lipca br., a drugie w Warszawie 31 lipca br. W wyniku tych obrad postanowiły one zawiązać przed upływem b. r. Syndykat fabryk wag z oddzielnem biurem sprzedaży. W posiedzeniach tych wzięły udział następujące fabryki wag: S. A. W. Hess w Lublinie, Fabryka Wag Alfred Krzykowski, Warszawa, Fabryka Wag „Ideal“ w Lublinie S. A., Weber, Dähne i Ska, Warszawa i P. Gastman i Syn we Lwowie. Prócz wymienionych fabryk wag interesują się syndykatem także kilka pozostałych fabryk wag i jest nadzieja, że i one również się do niego przyłączą. Na posiedzeniu fabryk z d. 31 lipca br. wybrana została komisja, która ma opracować umowę syndykacką, tak, by już z końcem roku bieżącego syndykat mógł się zawiązać, a na 1 stycznia 1931 r. rozpocząć swą działalność.

—o—

Ilu jest płatników podatkowych w Polsce?

Dane, ogłoszone przez Ministerjum Skarbu w statystyce podatkowej, wykazują, że osób fizycznych prawnych, jak również spadków wakujących, podlegających opodatkowaniu od dochodu było na rok ubiegły 570.675. W tej liczbie płatników, prowadzących księgi handlowe było 10.938. Ogólne opodatkowanie wynosi 250 miljonów złotych. Osób, płacących podatek dochodowy z uposażeń, było (bez pracowników państwowych) 377.626. Opodatkowanie wynosi 48 miljonów złotych.

Co się tyczy świadectw przemysłowych i handlowych, to statystyka wykazuje świadectw handlowych 403.358, świadectw przemysłowych 171.505, świadectw dla zajęć przemysłowych 4.715, świadecw na handel jarmarczny 73, kart rejestracyjnych 19.405, razem 599.056 świadectw. Płatników podatku obrotowego było 534.412, z tego dokonano wymiaru na podstawie ksiąg handlowych w 21.549 przypadkach, ustalono ogólny obrót handlowy i przemysłowy na 22 miljardy 252 miljony złotych. Kwota podatku ściągnięta wynosi 365,564.185 zł. Opodatkowanie wynosi zatem średnio 1.6 procent od obrotu.

Orzecznictwo sądowe.

Interpretacja pojęcia rzemiosła

(Art. 8 p. 5 ustawy o pod. przemysł.)

Komisja Odwoławcza w motywach decyzji wypowiedziała, iż art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym nie mógł być zastosowany do skarżącego, ponieważ przewidziana w nim ulga dotyczy rzemiosł, wyszczególnionych taksatywnie w art. 142 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7/VI 1927 r. o prawie przemysłowem, gdy tymczasem zajęcie podatnika, t. j. krawaciarstwo, jako tam nie wymienione, nie podlega zwolnieniu od podatku.

Płatnik natomiast twierdzi, że powołane rozporządzenie weszło w życie dopiero po wydaniu zaskarżonej decyzji, służy do celów reglamentacji rzemiosła i wylicza rzemiosła nie taksatywnie, lecz demonstratywnie.

W związku z tym zarzutem Najwyższy Trybunał Administracyjny zważył, iż wedle art. 8 p. 5 wymienionej ustawy pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej, opłacają podatek przemysłowy tylko w formie świadectwa przemysłowego.

Ustawa ta nie wyszczególnia rzemiosł i rękodzieł, słusznie więc podnosi skarżący, iż powołane rozporządzenie, pomijając nawet, iż weszło w życie po wydaniu decyzji, służy do innych celów, określonych tem rozporządzeniem, a nie do kwalifikowania rzemiosł w celach podatkowych.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 27/IX 1926 r. L. D. P. O. 12288/III, na który Komisja Odwoławcza się powołuje, mówi tylko, iż do rzemiosł, wyliczonych w art. 142 cytowanego rozporządzenia, należy stosować przepis art. 8 p. 5 ustawy, o ile zachodzą ku temu warunki ustawowe. Ministerstwo Skarbu już samo widocznie nie uważa wyliczenia rzemiosł w art. 142 za taksatywne, skoro z wyliczonych rzemiosł wyłącza kilka, kwalifikuje je odmiennie i na innych zasadach dla celów podatkowych. Art. 8 p. 5 mówi o rzemiosłach i rękodziełach wogóle, a nie mówi o rzemiosłach, wyliczonych w art. 142 cytowanego rozporządzenia. Bezwzględnie trzymanie się nomenklatury, wprowadzonej w prawie przemysłowem, doprowadziłoby w wielu wypadkach do interpretacji, krzywdzącej podatników i niezgodnej z duchem ustawy.

Biorąc więc pod uwagę krawaciarstwo, już z samej istoty rzeczy wynika, że jest to gałąź rzemiosła pokrewna z krawiectwem i, jak wywodzi skarżący, polega na krajaniu tkanin i tworzeniu z nich części ubrania. Uzasadniony jest zatem zarzut skargi, iż Komisja Odwoławcza winna była merytorycznie rozstrzygnąć, czy zajęcie płatnika ma cechy rzemiosła, czy zatem żądanie jego, zgłoszone w odwołaniu, oczywiście w granicach petitum odwołania, jest uzasadnione, czy też nie. W związku z powyższem uznał Najw. Trybunał Administr. za uzasadniony również zarzut skargi, że dla ustalenia obowiązku podatkowego są miarodajne nie domiemania, lecz stan faktyczny. Słusznie twierdzi skarżący, iż z faktu wykupienia świadectwa przemysłowego VII kategorji nie może płynąć skuteczne domniemanie, o ilości faktycznie zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników, gdyż kategorja świadectwa, obrana przed rozpoczęciem działalności świadczy tylko o zamiarach i przewidywaniach płatnika, a nie faktycznej ilości później zatrudnionych robotników.

Jak ujawniono w protokole lustracyjnym, płatnik pracował sam i zatrudniał jednego robotnika, i ustalenie to pokrywa się z zarzutem odwołania, w którem płatnik zaznacza, że nie uciekał się nawet do siły najemnej. O ile więc Komisja Odwoławcza miała jeszcze w tym kierunku wątpliwości, przysługiwało jej prawo w myśl art. 88 wzgl. art. 89 ustawy o podatku przemysłowym przeprowadzić uzupełniające dochodzenia. W nierozprawieniu się Komisji Odwoławczej z tym konkretnym zarzutem odwołania, Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrzył się dalszego naruszenia form postępowania administracyjnego.

Wobec powyższego N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwości postępowania. Wyrok N. T. A. L. Rej. 4760/27,

—o—

Wyjaśnienia do zeznań o podatku a dowody

Władze skarbowo-wymiarowe często nie uwzględniają żądanych, a dostarczonych im wyjaśnień do zeznania płatnika, o ile te wyjaśnienia nie są poparte dowodami, i bez żadnych z ich strony zawiadomień czy dalszych wezwań pod adresem płatnika stosują bezwzględnie art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym, to znaczy wymierzają podatek na podstawie własnego uznania.

Już kilkakrotnie przedtem, a niedawno znowu N. T. A. orzekł i podkreślił, że to postępowanie władz wymiarowych jest sprzeczne z intencją ustawy. Okoliczność — powiada N. T. A. w ostatniem swojem orzeczeniu — że płatnik, składając żądane przez władzę wymiarową wyjaśnienia (art. 58 ustawy) nie poparł ich dowodami (art. 60 ustawy), nie uzasadnia zastosowania postanowień art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym, jeżeli władza dowodów nie żądała.

Orzeczenie N. T. A. z 21 czerwca 1930 L. rep. 1256/28.

—o—

Zeznania do podatku przemysłowego mogą być składane nie na formularzu przepisanym, muszą jednak zawierać istotne dane, będące odpowiedzią na poszczególne punkty art. 53 ustawy o państw. pod. przem.

Wyrok z dnia 14 marca 1930 r. L. Rej. 807/28.

—o—

Prawa właścicieli nabyte drogą egzekucji przez wpis hipoteczny na realnościach dłużników, które następnie weszły w skład masy upadłościowej, pozostają w księdze gruntowej uwidocznione aż do czasu, gdy sposób ukończenia postępowania układowego czy upadłościowego zostanie wyjaśniony. Rozstrzygnięcie o zgaśnięciu takiego wpisu nie może zatem nastąpć w początkowem stadjum postępowania upadłościowego, lecz dopiero przy rozdziale ceny sprzedaży między wierzycieli.

Orzeczenie S. N. Izby III z 3 lipca 1929, R. 531/29.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO“) w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO“ w Krakowie, Rynek Główny 29.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.